ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
KSZTAŁCENIE POLONISTYCZNE CUDZOZIEMCÓW 17, 2010

https://doi.org/10.18778/0860-6587.17.49

W. Przemysław Turek
Uniwersytet Jagielloński

Utwory prozaiczne Sławomira Mrożka jako teksty wykorzystywane w nauczaniu gramatyki, stylistyki i kultury języka polskiego jako obcego

Opowiadania Sławomira Mrożka utrzymane są w konwencji groteski literackiej, wyróżniającej się „niejednorodnością stylową, ostentacyjnie demonstrowaną inwencją słowną, łączeniem skróconych wzorców stylowych, mieszaniem mowy wykwintnej z wulgarną, kontrastowaniem sposobu wysłowienia z sytuacją wypowiedzi itp." (Głowiński, Kostkiewiczowa i in. 2008: 188).

Uniwersalne podteksty obyczajowe i filozoficzne tych utworów, a także ich stosunkowo mała objętość sprawiają, iż twórczość prozatorska Mrożka cieszy się powodzeniem wśród nauczycieli języka polskiego jako obcego, pragnących wykorzystać oryginalne teksty literackie podczas zajęć językowych. Teksty te mogą ilustrować zarówno omawiane w trakcie innych zajęć zjawiska gramatyczne, jak i stylistyczne lub leksykalne.

Podane niżej przykłady pochodzą z trzech opowiadań Mrożka: *Wesele w Atomicach* (dalej: WwA), *Lew* oraz *Półpancerze praktyczne* (dalej: Pp). Nie wzięto pod uwagę opowiadania *Słoń*, które należy do najczęściej tłumaczonych opowiadań Mrożka (w zbiorach: *The Elephant* (Słoń). Westport: Greenwood Press, 1972; *Der Elefant* (Słoń). Berlin: Henssel, 1960) i równie często jest czytane przez studentów obcokrajowców na zajęciach z polskiego w ich rodzimych krajach. Również *Wesele w Atomicach* doczekało się tłumaczeń (w zbiorach: *The Ugupu Bird* (Wesele w Atomicach). London: Macdonald & Co., 1968; *Hochzeit in Atomweiler* (Wesele w Atomicach). Berlin: Henssel, 1961).

Refleksje na temat słownictwa, stylu i składni zrodziły się w trakcie analizy wspomnianych opowiadań w ramach różnego typu zajęć z języka polskiego jako obcego, prowadzonych przeze mnie.

Zdaję sobie sprawę, że analiza gramatyczna tekstów literackich dla literaturoznawców bywa świętokradztwem. To od nauczyciela języka polskiego jako

obcego zależy jednak, czy nie zamieni uczty estetycznej, jaką jest dla rodzimych użytkowników języka polskiego oraz dla obcokrajowców obcowanie z tekstami Mrożka (w końcu jest to chyba najbardziej znany twórca krótkich form prozaicznych czytany również na zajęciach językowych za granicą, o czym świadczą wypowiedzi studentów-obcokrajowców), w gramatyczną wiwisekcję utworu literackiego.

Dlaczego warto posłużyć się tekstami Mrożka w ćwiczeniach polegających na analizie i identyfikacji form i konstrukcji gramatycznych?

Trzy wielokrotnie wykorzystywane przez nas utwory zawierają znaczną liczbę form imiesłowowych:

A) Imiesłowy przymiotnikowe bierne: *malowany*, *dobrani*, *zalesione*, *nałożonych*, *podchmieleni*, *zawołany*, *schowaną*, *ukrytą*, *zamkniętym* (WwA); *uzbrojony*, *przewidzianą* (Lew); *używany*, *przeznaczone*, *sprzedany*, *nabyty*, *przyjęta*, *wykluczone*, *złamanym*, *zadyszany*, *przekręconym*, *odzianymi*, *upokorzeni* (Pp).
B) Imiesłowowe formy, wyrażające orzeczenie czynne przy niewyrażonym podmiocie: *ucywilizowano*, *zmelioryzowano*, *zawrócono* (WwA); *sprzedano* (Pp).
C) Imiesłów przymiotnikowy czynny: *toczący się* (Lew).
D) Imiesłowy przysłówkowe współczesne: *wskazując*, *widząc*, *puszczając*, *rozpamiętując* (WwA); *przebierając*, *nie kwapiąc się*, *zajadając* (Lew); *zaopatrując*, *błyszcząc*, *obiecując* (Pp).
E) Imiesłowy przysłówkowe uprzednie: *znalazłszy* (WwA); *spotkawszy* (Pp).

Kolejną kategorią fleksyjną czasownika jest czas zaprzeszły, którego forma użyta została w opowiadaniu *Lew*:

> Już *był odetchnął* z ulgą, kiedy dostrzegł, że przy samej bramie zatrzymał się lew i nie kwapiąc się do wyjścia na arenę, spokojnie je marchewkę (Mrożek 1978: 214).

Konstrukcje składniowe, zastosowane przez Mrożka, mają charakter głównie stylistyczny i występują w *Weselu w Atomicach*:

> Boga pochwalił, bose nogi na słomiance wytarł i na zydlu przysiadł (Mrożek 1978: 275).
> [...] tego roku odrzutowce szczególnie jakoś licznie się zleciały i pola startowe za stodołą sobie uwiły, coraz też któryś w powietrze wzlatywał i głośnym świegotem swoim słowa nasze tłumił (Mrożek 1978: 275).
> Kiedym na miejsce przyszedł… (Mrożek 1978: 276).

Zaburzenia typowego dla polszczyzny szyku podmiot–orzeczenie–dopełnienie nadają temu groteskowemu tekstowi cech *quasi*-archaicznych. Przez uczących się języka polskiego wyjątkowość tego szyku jest spostrzegana zazwyczaj natychmiast.

Wspomniana niejednorodność stylowa jest charakterystyczna właściwie dla wszystkich omawianych tu opowiadań. Skrajnym przykładem jest oczywiście *Wesele w Atomicach*, w którym styl potoczny, ze wstawkami gwarowymi, przeplata się ze stylem naukowym, a konkretnie – słownictwem specjalistycznym.

Analiza występującego w opowiadaniach Mrożka słownictwa gwarowego (względnie regionalnego) może stanowić dla obcokrajowców bodziec do zastanowienia się nad językiem używanym przez nich w domu (jeśli krajem pochodzenia rodziców jest Polska). Oto przykłady tych wyrazów: *ano*, *ino*, *przecie*, *robita* (WwA); *nima* (Pp – tutaj: wymowa krakowska).

Sławomir Mrożek zachowuje też w tekstach galicyjsko-krakowski koloryt lokalny, niewymagający jednak poza nielicznymi przypadkami dłuższych wyjaśnień: *cesarski gościniec* (termin ogólnogalicyjski) (WwA); *czapeczka krakowska z pawim piórem*, *piórnik z napisem „Pamiątka z Zakopanego”*, *tandeta* (krakowska – wciąż istniejąca!) (Pp).

W przypadku *Wesela w Atomicach* mamy do czynienia ze znaczną liczbą wyrazów i zwrotów ściśle związanych z kulturą ludową i topografią wiejską, wymagających zazwyczaj precyzyjnego wyjaśnienia. Należą do nich: *gościniec* (wspomniany wyżej), *obejście*, *malowany kufer*, *Boga pochwalić*, *słomianka*, *zydel*, *stodoła*, *oczepiny*, *druhny*, *czepić*, *powała*, *przyzba*, *wyciąć hołubca*, *izba*, *zagroda, Hop, dziś! Oj, dana, oj, dana!*

Niektóre zwroty i wyrażenia, choć o charakterze ogólnopolskim, też wymagają wyjaśnień: *jurny*, *kurzyć się z* (tu: *ze skafandrów* – Mrożek 1978: 277), *filut*, *zawołany tancerz*, *odciąć się*, *rżnąć nożem*, *zaniechać czegoś*, *rzeźko*.

Parodystycznie stylizowane na ludową opowieść wypowiedzi i zwroty, groteskowo upstrzone słownictwem technicznym, również wymagają komentarza:

> *Hej*, wysoko *ci* u nas technika stanęła, wysoko… (Mrożek 1978: 275);
> Pan młody miał pod lasem *niezły kawał* laboratorium i *coś ze* dwa reaktory *wedle cesarskiego gościńca*, zaś w samym *obejściu* nieduży, ale *schludny* zakład chemicznej syntezy (Mrożek 1978: 275);
> *Akuratżem* walcował blachę na zimno [...] (Mrożek 1978: 275);
> [...] rozpamiętując, jak to było na tym hucznym weselisku” (Mrożek 1978: 278) [podkreślenia moje – W. P. T.].

Komiczny efekt przynosi zderzenie pieśni druhen (1) z przyśpiewkami tancerzy (2):

> (1) Jak cię będą czepić, / spojrzyj do powały, / żeby twoje dzieci / czarne oczka miały (Mrożek 1978: 276).
> (2) Już się przed wsią naszą / jasna przyszłość mości, / przez szczęście społeczeństwa / do szczęścia ludzkości! / Oj, dana, oj, dana! (Mrożek 1978: 277).

Podobnie jest z zastąpieniem tradycyjnej obrzędowości, związanej z rytuałem przejścia, elementami rodem z powieści fantastyczno-naukowej:

> Potem zrobiły jej elektrolizę i wprowadziły do komory ciśnień (Mrożek 1978: 276).

Liczne w tekście *Wesela w Atomicach* zwroty ze stylu naukowego (technicznego) utrudniają niekiedy zrozumienie tekstu, zwłaszcza studentom spoza grecko-łacińskiego obszaru kulturowego. Niekiedy wymagają też od nauczyciela przejrzenia opracowań specjalistycznych. Oto przykłady: *laboratorium*, *reaktor*, *zakład chemicznej syntezy*, *patent*, *biochemia*, *walcować blachę na zimno*, *katedra*, *odrzutowiec*, *pas startowy*, *paliwo*, *zmelioryzować*, *tama*, *termostat*, *skafander*, *elektroliza*, *komora ciśnień*, *rura wydechowa*, *muzyka dodekafoniczna i syntetyczna*, *głowica atomowa*, *wyrzutnia*, *człon rakiety*, *dewiacja z kursu*, *bariera cieplna*, *wzrastający współczynnik temperatury*, *licznik Geigera*, *radioaktywność*, *konwencjonalnie*, *rezerwuar*, *gazy bojowe*, *pancerzyk chitynowy*.

Elementy stylu publicystycznego, tak chętnie używanego dla celów parodystycznych przez Mrożka, rzadsze są w omawianym opowiadaniu, ale znaczną ich liczbę znajdziemy w dwu pozostałych: *zaczęli u nas przekształcać przyrodę*, *wielka tama o poważnym znaczeniu gospodarczym*, *siły wytwórcze* (WwA); *odległość przewidziana przepisami o bezpieczeństwie i higienie pracy*, *nie chce agitacji*, *przed pierwiastkiem nowego, które kiełkuje, rewizje, rehabilitacje*, *krótkowzroczni koniunkturaliści*, *element bez zmysłu taktycznego*, *ciemnota kolonialna* (Lew); *wygrywa w charakterze premii*, *w zamian za udostępnienie mu kupna czajniczka do herbaty podjął się sprzedać cały zapas półpancerzy* (Pp, Mrożek 1978: 212).

Wiele zwrotów potocznych, użytych niekiedy w najmniej oczekiwanym momencie, podkreśla groteskowość jego opowiadań – w naszym przypadku chodzi głównie o opowiadanie *Lew*. Są to zazwyczaj wyrażenia i konstrukcje idiomatyczne: *odczep się*, *nie ma głupich*, *czy nie przyszło ci do głowy*, *czytać między wierszami*, *coś mi się wydaje*, *mnie chodzi o moją skórę* (podwójny efekt, gdyż mówiącym jest lew! – przyp. W. P. T.), *dogadać się z kimś*, *jak przyjdzie co do czego*, *iść na byle co*, *zabrać się do czegoś* (Lew); *diabli wiedzą, co się stało* (Pp).

Styl artystyczny „manifestuje się w konkretnych właściwościach stylu autorów i stylu dzieł literackich" (Głowiński, Kostkiewiczowa i in. 2008: 533); dla Mrożka charakterystyczne jest zestawienie go z innymi stylami w ramach krótkiego tekstu, na zasadzie dającej komiczny efekt hybrydyzacji. Najpełniej odzwierciedla ten efekt opowiadanie *Lew*:

> Już Cezar dał znak. Podniosła się krata i jakby grzmot coraz to potężniejszy zaczął się wydobywać z czarnego lochu. Chrześcijanie zbili się w gromadkę na środku areny. Tłum powstał z miejsc, żeby lepiej widzieć. Chrapliwy pomruk, toczący się jak lawina głazów po osypisku

górskim, gwar pełen podniecenia i krzyki lęku. Pierwsza lwica, prędko i miękko przebierając łapami, wybiegła z tunelu. Igrzyska rozpoczęły się.
[...]
Zbliżył się więc na odległość przewidzianą przepisami o bezpieczeństwie i higienie pracy, i ukłuł żerdzią lwa w pośladek, żeby go podrażnić. Ku jego zdziwieniu lew odwrócił się tylko i machnął ogonem. Kajus ukłuł go po raz drugi, trochę silniej.
– Odczep się – powiedział lew.
[...]
Salus rei publicae summa lex tibi est – powiedział sentencjonalnie lew i zabrał się z powrotem do swojej marchewki. (Mrożek 1978: 214, 216).

Styl artystyczny przeplata się w powyższym fragmencie z publicystycznym, potocznym, dodatkowo autor wprowadził dłuższą sentencję łacińską i trywializmy.

Pełne wykorzystanie opowiadań Mrożka na zajęciach z języka polskiego jako obcego wymaga nie tylko analizy gramatyczno-stylistyczno-leksykalnej, lecz także uwypuklenia uniwersalnego charakteru jego twórczości. Opowiadanie *Lew* zazwyczaj jest bez trudności odbierane jako groteska, obnażająca reguły systemu autorytarnego. Część obcojęzycznych odbiorców, zapoznana z historią Europy Środkowo-Wschodniej w latach powojennych, identyfikuje sytuację z okresem przemian (niekiedy kosmetycznych) w latach pięćdziesiątych, zwłaszcza, gdy otrzymują odpowiedź na pytanie o czas powstania opowiadania. Warstwa historyczna opowiadania, umieszczona w czwartowiecznym Rzymie, przysparza kłopotów odbiorcom spoza kręgu kultury śródziemnomorskiej, zwłaszcza gdy chodzi o zrozumienie łacińskiej sentencji (zazwyczaj tłumaczonej przez nauczyciela) oraz jej znaczenie jako zwrotu wieńczącego całą historię.

Gry słowne, zabawa stylistyczna i odniesienia do specyficznych realiów polskich w *Weselu w Atomicach* nie zawsze dadzą się przełożyć na sposób widzenia świata przez cudzoziemców. Analiza tego opowiadania wymaga dokładnego prześledzenia struktury utworu, wyjaśnienia leksyki z odniesieniem do realiów dwu światów: wiejskiego oraz stechnicyzowanej megalopolis. Wysiłek jednak się opłaca: wyjaśnienie dialektalnych i regionalnych elementów polszczyzny, ukazanie tradycji wkomponowanej w groteskową wizję rzeczywistości pozwala na swobodniejsze obcowanie z tekstem. Przechodząc od szczegółu do ogólnej refleksji o absurdalnych mechanizmach, które rządzą światem Mrożka, poddanym schematyzacji, opisywanym z użyciem frazesów, odbiorca może sobie pozwolić na dojrzalszy dyskurs o uniwersalności problemów, poruszanych przez pisarza.

Półpancerze praktyczne, wciąż aktualne, odbierane jako opowieść o potędze reklamy i bezmyślnej pogoni za modą, są najłatwiejszym z omawianych tu tekstów. Czasami wymagane jest wyjaśnienie fenomenu gospodarki planowej i dystrybucji w czasach komunistycznych, ale warstwa leksykalna tekstu jest szybciej rozumiana i przyswajana (wyjąwszy słowa typu: *landsknecht*, *kadłub*, skrót *PDT*).

Podsumowując powyższe rozważania, pragniemy stwierdzić, że proza Mrożka wymaga znajomości języka polskiego co najmniej na poziomie B2.

Bibliografia

Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., 2008, *Słownik terminów literackich*, Ossolineum, Wrocław.
Mrożek S., 1978, *Wybór dramatów i opowiadań*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.